

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wacława kr.
Jutro: Michała arch.
Pojutrze: Hieronima doktora.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 5 57 zach 5 44
Jutro: » » 5 58 » 5 42
Pojutrze: » 6 00 » 5 39

Kto?

dotąd »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał nie zapisał niech to natychmiast uczyni, gdyż numer dzisiejszy jest **przedostatnim** w tym kwartale.

Nieprzyjaciele polskości chcieliby jak najprędzej zgnieść gazety polskie, bo wiedzą, iż razem z nim zgnębił i stłumiłby ducha między ludem polskim. Pamiętajcie o tem kochani Rodacy i stawcie tym niecnym usiłowaniom ich zapórę przez gorliwe zapisywanie i agitowanie za Waszą »Gazetą Olsztyńską« jeszcze w ostatnich dniach przed rozpoczęciem kwartału.

Dla dogody zamieszczamy dziś także kwit do zapisania Gazety, który należy wypełnić i z pieniędzmi listowemu lub na pocztę oddać.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach **1 markę**, a z odnośnikiem w dom przez listowego **1,24 m.**

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo polsko-katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Brutalność lekarza-hakatysty.

Demoralizacja hakatystyczna coraz szersze zatacza kręgi, przejawiając się w coraz to innych nowych formach. Żeby jednakowoż lekarz odmówił pomocy lekarskiej pacjentowi dla tego, że jest Polakiem już to chyba ostatnie stadium w tym kierunku. Taki przypadek zdarzył się nie czasem na terenie walk narodowościowych w Poznaniu, lecz w wielkim Berlinie, a więc na gruncie neutralnym.

Chcąc czytelników zapoznać z całą bezdennością szowinizmu niemieckiego i zaciętością hakatystycznej podamy dosłownie za »Dzien. Berl.« opis owego zdarzenia:

Otóż pewna pani przyszła z pięcioletnim swym synkiem, który zbit sobie rękę do politechniki, by go tam opatrzone. Chalopiec noszący długie włosy, podpadł przez swój wygląd asystentem, którzy zwrócili na niego uwagę profesorowi. Kiedy więc pani owa odezwała się do chłopca nie rozumiejącego po niemiecku, w języku polskim, zapytał ów profesor:

Jak pani mówi, co to jest za język?

Polski, panie profesorze była odpowiedź.

Dla czego tak a nie po niemiecku, badał dalej pan profesor.

Ponieważ to jest nasz język ojczysty, mówi owa pani.

Profesor odzywał się coraz ostrzej, choć nie jestem bojaźliwą, było mi to nieprzyjemnym wobec tylu ludzi i drżałam całą z wzruszenia.

»Pani ma mówić po niemiecku, w niemieckim kraju musi każdy mówić po niemiecku!«

Ja na to:

Kiedy to jest nasz język ojczysty, a i pan panie profesorze, nie rozmawiałbyś z swojemi dziećmi inaczej.

To go bardzo wzburzyło, ale pohamował się, badając rączkę dalej, kaze ją chłopcu unieść w górę. Ten znów nie rozumie i ślepki wlepił w niego, aż mi go żal było i mówię po cichutku »podnieś rączkę«.

Teraz już powaga traci panowanie nad sobą i głośno prawie krzyczy:

Co pani przyjdzie z tego, że pani bredzisz (schwätzen) z dzieckiem po polsku, przecież ono musi umieć po niemiecku!

Tego się uczy w szkole, odpowiadam, a że zła jestem na to »schwätzen«, dodaje: Pan obrazasz nasze najświętsze uczucia.

W tem lekarz puszcza rączkę, odtrąca dziecko; widząc, że nie chce udzielić rady, ani pomocy lekarskiej, mówię:

Czy dziecko nie będzie opatrzone, ponieważ jesteśmy Polakami?

Na to on woła:

»Machen Sie, dass Sie fortkommen!« (Wynoś się pani!)

Ja ubieram prędko chłopca i na pytanie jego »czemu odchodzimy i czemu doktor wyzywa«, tłumaczę »boś polak, dla Polaków nie ma kliniki«.

Profesor krzyczy:

»R...r...raus! aber schnell!« (Za drzwi, tylko prędko!)

Ja się oglądam: śmiesznie mi wyglądała powaga lekarska, w otoczeniu młodych adeptów sztuki lekarskiej, czerwona ze złości i wołam:

Taki to kraj sprawiedliwości!

Ledwie trafiam do drzwi, wypadłam nawet innemi ze strachu, aby pan profesor nie kazał wyrzucić za drzwi matki z dzieckiem, szukającej pomocy lekarskiej jak przestępczynię i za co? że po — polsku mówiła, bo choć każdemu wolno mówić jak mu dziób urosł, ty tylko polko masz mówić innym językiem z małym dzieckiem. Za twe podatki, za to, że dajesz synów do obrony państwa, że wychowujesz ich na dobrych obywateli, za to buduje się przytuliska dla psów, kotów, ustanawia »Tier-schutzvereine«, ale dla ciebie polskie dziecko niema pomocy w klinice.

Do opisu zajścia powyższego nie potrzeba dodawać żadnego komentarza! Samo ono mówić będzie za siebie jako wybitny pomnik »kultury« pruskiej.

Sprawiedliwy ksiądz Niemiec.

W sprawie nowej ustawy rządowej o uposażeniu księży katolickich w państwie pruskiem, która to ustawa, jak wiadomo, przewiduje »ostmarkenculagie« dla miłych rządowi księży, pisze w piśmie »Korrespondenz- und Offertenblatt für die ges. kath. Geistlichkeit« pewien ksiądz Niemiec z Księstwa Poznańskiego:

»Aczkolwiek i ja czytałem wszystkie dostępne dla mnie artykuły gazet odnoszące się do powyższej ustawy, nie znalazłem przecież w żadnym choćby tylko wzmiankę o pewnym bardzo ważnym punkcie, który winien być rzucony na szalę dowodów niesprawiedliwości owej ustawy i wyzyskany szczególnie przez posłów z okręgów pod względem językowym mieszanych. Dzięki

tej ustawie ma bowiem rząd możność wykluczenia niemitych mu księży utrakwistycznych (t. j. z dzielnic dwujęzycznych) od dobrodziejstwa, jeżeli ustawę tę tak nazwać można, że pobierają 3 do 4 tysiące marek mniej dochodów od sędziów i wyższych nauczycieli gimnazjalnych.

»Jestem 8 lat księdzem. Ponieważ już liczę 36 lat, władza moja widocznie nie ma już zamiaru zatrudnić mnie jako kapelana, ustanawia mnie więc jako zarządcę probostwa z dochodem 1611 marek. Ponieważ aczkolwiek, z pochodzenia Niemiec, nie dam się żadną miarą nakłonić do rozmawiania po niemiecku z memi polskimi parafianami, ponieważ dalej jestem bardzo pilnym w przygotowywaniu dzieci do sakramentów św. i to w języku ojczystym dzieci, ponieważ kocham naród polski, gdyż jest tak szczerze przywiązany do Kościoła i jego księży i ponieważ odznacza się wielką ofiarnością dla Kościoła, ponieważ dalej mam odwagę w obejściu prywatnem ustawę o wywłaszczeniu i paragraf językowy nazwać po imieniu, figuruję już od dawna w czarnej kszycie jako jako wielkopolak (Gros-pole), chociaż pod względem politycznym jestem czynnym jedynie jako centrowiec. Znamiennem jest, że landratowi wystarczyły te dwa słowa: że Polacy mają piękną literaturę i że na polach bitew przelewali swą krew za pruską ojczyznę, wystarczyły do nabrania przekonania, że jestem zaryzykowanym przyjacielem Polaków. To zdaje się wystarcza, ażeby powyższe moje twierdzenie udowodnić. Mógłbym się starać o probostwo, ile razy bym chciał, rządowego zezwolenia nigdy nie otrzymam. Skoro ustawa ta uzyska moc obowiązuje, rząd zawsze mnie będzie upośledzał i na mizerną egzystencję skazywał. A to jest niegodne!«

Sprawiedliwy ten sąd tego duchownego Niemca o Polakach i ustawie dotacyjnej dla księży chlubnie świadczy o jego wartości etycznej. Życzyłoby wypadało w interesie Kościoła i stanu duchownego, ażeby wszyscy księża niemieccy w polskich dzielnicach podzielali to sprawiedliwe stanowisko swego konfratry, a wtenczas zakusy rządu, zamierzające do rozbicia duchowieństwa i oderwania go od raszty społeczeństwa, spełzną na niczem.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Zjazd socjalistyczny zamknięto w sobotę. Przyszłoroczny zjazd odbędzie się w Magdeburgu. Znamienny jest stawiony na latosim zjeździe wniosek, domagający się wystąpienia wszystkich członków »partii« z kościoła. Zjazd wniosek ten odrzucił, gdyż większość była widocznie tego zdania, że uchwała taka stworzyłaby oczy wielu zbłąkanym towarzyskom na bezbożne cele socjalnej demokracji.

— W sprawie reformy wyborczej zajmuje nowy kanclerz, pan Bethmann Hollweg, to samo stanowisko, co jego poprzednik. Według doniesienia pewnej korespondencji parlamentarnej, która czerpie swoje informacje ze źródeł urzędowych obecne prawo wyborcze do sejmiku pruskiego pozostanie bez zmian.

stanie niezmiennym jeszcze dwa lata. Dopiero po upływie tego czasu przedłożonym zostanie izbie projekt ustawy wyborczej, która jednak bynajmniej nie odpowiada wymaganiom liberalów. Szczegółów projektu rządowego wspomniana korespondencya nie zdradza.

— Kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg, bawiąc we Wiedniu, przyjmował także dziennikarzy wiedeńskich, którym oświadczył co następuje: O mojej rozmowie wczorajszej z hr. Aehrenthalem mogę to tylko powiedzieć, że w poglądach naszych wykazała się zupełna jednomyślność na całej linii. Nie jest to nowy kurs polityki, przeciwnie w kursie nie nastąpiła żadna zmiana. — Cesarz austriacki nadał kanclerzowi wielki krzyż orderu św. Szczepana, który mu wręczył osobiście. Onegdaj wyjechał kanclerz z Wiednia i udał się na krótki wypoczynek w góry bawarskie.

— Rząd zaprowadza oszczędności. Ministrowie oświaty i spraw wewnętrznych w Prusach wydali rozporządzenie, ażeby urzędnicy nie urządzali tyle wyjazdów w sprawach urzędowych co dotąd, bo te wyjazdy nieraz są niepotrzebne, a kosztują dużo pieniędzy. Władze muszą w przyszłości wszelkie takie wyjazdy szczerze zapisywać, ażeby nadużyciom zapobiegać.

— Ostatnie podatki! Jak wiadomo, wejdzie już za kilka dni, gdyż 1 października w życie ostatnia serya podatków t. zw. reformy finansowej: zwiększony podatek na spirytus, podatek na przedmioty służące do oświetlenia i podatek na zapalki. Zaleca się więc nabywania jeszcze w ostatnich dniach większych zapasów środków oświetlenia i zapalek, gdyż przedmioty te będą od 1 października znacznie droższymi.

— Sekretarz stanu urzędu kolonialnego, Dernburg wyjeżdża na 7 tygodni do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, aby poinformować się o hodowaniu bawełny.

— Cesarz niemiecki udaje się w końcu października jako gość cesarza austriackiego na polowanie do Styrii. Będzie to już

Kilka słów o masonach i o masoneryi

(Dokończenie).

Uwagi powyższe objaśniają doskonale położenie w jakim znajduje się Francya dzisiejsza; jest ona prosto wydana na łup żydowsko-masońskiej szajki. Trzeba bowiem wiedzieć, że do łóż wolnomularskich pchają się najwięcej żydzi, czynią to zaś głównie z nienawiści do chrześcijaństwa i Kościoła. Żydów było, jak wiadomo, we Francyi dawniej bardzo mało, ludność bowiem tamtejsza oszczędna i pracowita nie dawała pola do zarobku. Dopiero po roku 1872, gdy ministrem oświaty został we Francyi żyd Kremer, zaczęli żydzi, uzyskawszy pełne prawa obywatelskie, napływać coraz gęściej najpierw z Algieru w Afryce, potem z Niemiec. Ci ostatni właśnie zawładnęli rynkiem pieniężnym w Paryżu. Wszystkie banki dostały się w ich ręce, majątki żydowskie, jak n. p. takich Rotszyldów, wzrosły w miliardy, wolnomularstwo więc z żydami się zbratało i teraz wspólnie rządzą Francją. — Tak więc dopiero połączenie się masonstwa z żydami wytworzyło potęgę, która stanęła po nad państwem i tak znalazła się nagle Francya pod panowaniem tajemnej władzy wolnomularskiej.

W ostatnich czasach wyszły na jaw różne fakty, rzucające jaskrawe światło na działalność wolnomularstwa we Francyi. Każdy oficer wyższy czy niższy przyznający się do katolicyzmu i uczęszczający do kościoła skazany jest tam z góry albo na wypędzenie z wojska, albo przynajmniej na pomijanie przy awansach. Także we Włoszech wyszły na jaw ciekawe sprawy masonów. Ze składek bowiem na ofiary trzęsienia ziemi w Messynie pokradli znaczne fundusze, oczywiście, aby zasilić niemi własną kasę.

Masoni w innych krajach mają także swoje loże. W Niemczech n. p. było takich łóż w końcu zeszłego wieku

trzecie spotkanie monarchów w roku bieżącym.

— **Portugalia.** Dzienniki lizbońskie donoszą, że król Manuel zaręczył się 9 listopada, w dzień urodzin króla angielskiego, z księżniczką Aleksandrą Fife, wnuczką króla Edwarda. Jak wiadomo, jest królową hiszpańska również księżniczką angielską. Księżniczka Aleksandra Fife liczy 18 lat, król Manuel ma lat 19. Wstąpił na tron w lutym zeszłego roku po zamordowaniu króla Karlosa i następcy tronu. Księżniczka Aleksandra, która jest wyznania anglikańskiego, przejdzie jako królowa portugalka na katolicyzm.

— **Ameryka.** Prezydent w niebezpieczeństwie życia. W podróży do Des Moines zapalił się wskutek tarcia się osi wagon, w którym spał prezydent amerykański Taft. Urzędnikom kolejowym powiodło się po długich dopiero wysiłkach pożar opanować. Taft pomimo, że był w największym niebezpieczeństwie, o niczem nie wiedział, bo spał snem najsprawiedliwszego człowieka. — Odkrywcą bieguna północnego dr. Cook stanął w Ameryce w zeszły wtorek. Ludność zgotowała mu wspaniałe przyjęcie. Na szyję włożono mu wieniec z róż. Pomimo bezustannych napaści ze strony jego przeciwnika Peary'ego grono zwolenników, którzy Cookowi wierzą, iż odkrył biegun północny, zwiększa się. Cook zaskarżył Peary'ego o oszczerstwo, swoją drogą zaś postanowił złożyć dowody, że rzeczywiście do bieguna północnego dotarł.

— **Chiny i Japonia** przeciw Rosyi. Dzienniki rosyjskie przynoszą z Japonii alarmujące wiadomości, że czynią się tam na wielką skalę przygotowania do nowej wojny. W portach japońskich skonsygnowane są olbrzymie masy pieszych wojsk. Intendantura czyni gorączkowe przygotowania, gromadząc wielkie ilości zapasów żywności dla armii. Pospiesznie przerabia się karabiny dla zastosowania nowych kul szpiczastych. W szybkim tempie postępuje również reorganizacja artylerii. W całej

314. Nie mają oni tam jednak takiego znaczenia, jak we Francyi i we Włoszech. Protestanci ulegają im wprawdzie łatwo, za to katolicy niemieccy bronią się dzielnie i stworzyli między sobą organizację tak potężną, iż masonstwo jest wobec niej bezsilne. Także na Węgrzech mają masoni wielkie znaczenie, i tu połączyli się z żydami w celu zawładnięcia krajem.

Nawiększą jednak dla masonów troskę przedstawiają kraje austriackie. Tu stronnictwo chrześcijańsko-społeczne wzrosło tak w siłę, a wzięwszy w ręce sztandar ludowy, wydało masonstwu tak skuteczną walkę, iż zmuszeni są masoni pomimo pomocy ze strony żydostwa siedzieć cicho, jak szczyry po dziurach.

Robota masonska wśród Polaków.

Masoni widząc, że w Austrii idzie im ciężko, zwrócili w ostatnich czasach uwagę także na kraje polskie w nadziei, że potrafią nasz lud obalamucić i zdobyć dla siebie nową placówkę.

Przed kilku miesiącami zaczęło wychodzić w Paryżu pod żydowską redakcją pismo p. t. „Panteon“, które jest głównym organem polskiej masoneryi. Zaraz w pierwszym numerze domaga się redakcyja zakładania popularnych czasopism, któreby podawały jak najwięcej wiadomości pełnych ciekawości, a przytem ujadły na księży. Z początku nie należy się rzucać — pisze „Panteon“ — ani na wiarę w Boga, ani na Kościół, jeno zohydzać ludowi duchowieństwu, a dopiero gdy się przygotowuje grunt pod zasiew kłakolu, należy rozprawić się z religią.

Oto wydane hasło masonskie!

Po miastach szczególnie w Królestwie Polskiem, gdzie rząd rosyjski sprzyja wszelkim przeciw Kościołowi wystąpieniom odważyli się nasi żydowscy wolnomularze nawet na jawne wystąpienia. W Warszawie, w Łodzi, w Częstochowie, w Piotrkowie, w Wrocławku wykrzykiwali na zebraniach i podczas pochodów na ulicach, „Precz z Bogiem!“ i „Precz z Polską“. Tak więc łą-

Japoni panuje przekonanie, że ostatnia wojna japońsko-rosyjska dała na małe wyniki, należy więc obecnie Rosyę oddzielić ostatecznie od Oceanu Spokojnego. Wybuch wojny z Rosyą z wczesną wiosną roku 1910 zdaje się być nieuniknionym.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. kapelan Höhn przeniesiony z Tolksdorf do Marienau. — Ks. biskup Bludau przybył w sobotę 13 b. m. do Tolkmicka, aby tam bierzmować i poświęcić cztery nowe dzwoły, ulane przez Andrzeja Hamm z Frankenthal.

Poznań. W miejsce ks. prebendarza Spaetha, który przeniósł się jako kanonik do Warmii, mianowany został pierwszym prebendarzem przy kościele pofranciszkańskim w Poznaniu (dla katolików niemieckich) ks. Gramse, dotychczasowy drugi prebendarz tamże.

Belgia. Od 23 do 26 b. m. odbywa się w Mechlinie walne zebranie katolików belgijskich, na którym toczą się obrady nad ważnymi sprawami kościoła katolickiego w Belgii. Na czele komitetu urządzającego stanął prymas belgijski, arcybiskup mechliński ks. kardynał Mercier. Obok niego są też świeccy mężowie stanu, jak były minister Wresta, minister Bærmaert i marszałkowie obu izb sejmiku belgijskiego.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefona nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

czność Polski z Bogiem i oni także stwierdzają. Polski bez Boga być nie może, a więc: „Precz z Polską“. A ileto pism i broszur bluźnierczych wydają teraz masoni po polsku! Osmieszają oni w nich i wyszydają nasze obrzędy religijne, a szczególnie czerają kapłanów. Broszury te zaś rozszerzają głównie między robotnikami a po szkołach wpychają do rąk uczącej się młodzieży.

Bracia czytelnicy, zapamiętajcie sobie dobrze, cośmy tu napisali. Wprawdzie u nas na Warmii nie śmie jeszcze żydowskie wolnomularstwo występować tak jawnie jak w Królestwie. Ale przyjdzie kolej i na nas! Ostatni też czas, aby się zabrać do walki z tym groźnym ruchem. Bronią naszą w tej walce niechaj staną się naodwrot pisma i książki katolickie. Rozszerzajcie je więc bracia kochani i czytajcie.

A więc do dzieła! Do pracy! Jako Polacy i katolicy „złączmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“.

Na zakończenie powiem jeszcze kilka słów o celach masonstwa. Powstał ten związek, jak już napisaliśmy wyżej w wieku 18ym i miał z początku cele szlachetne tj. walkę przeciw uciskowi i zepsuciu, nadużyciom szlachty i rządowi despotycznemu. Skoro jednak rewolucya francuska doprowadziła wszędzie do skasowania przywilejów klasowych, wówczas zwrócili się wolnomularze wyłącznie przeciwko Kościołowi katolickiemu. Ich też dziełem jest ograbienie Kościoła katolickiego i zakonów, wreszcie rozwiązanie wszystkich kongregacyi zakonnych we Francyi. Ich celem zupełna Kościoła katolickiego zagłada. Doremnemi będą jednak i tym razem masonskie wysiłki! My wiemy, że opoki na której wzniesiony Kościół, żadne moce piekielne nie zmożą. Nie wolno nam jednak zakładać rąk bezczynnie, lecz bronić się musimy i walczyć jak na dzielnych żołnierzy Chrystusowych przystało! Do tej obrony zaś powołany ty także, ludu polski, ocknijże się więc i czuwaj, abyś nie przybył za późno.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Amiujcie też o pieśni polskiej! Nie jest olakiem kto się potomstwu swemu znieżyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 27-go września 1909.

— Jutro we wtorek powrócą dragoni i artylerya z manewrów i zostaną następnego dnia rozpuszczeni.

— Izba karna skazała mistrza ślusarza Schurmana dawniej w Olsztynie obecnie w Olsztynku za rozmyślne fałszywe obwinienie na 3 miesiące więzienia. — Za przestępstwo skazany został robotnik B. z Ostrudy na 6 miesięcy więzienia.

— Egzamin na nauczyciela przy szkole średniej złożył w Królewcu nauczyciel przy szkole ludowej p. Pukrop z Olsztyna.

— Przeprowadzka. Z powodu przeprowadzki na październik przypominamy następujące przepisy policyjne: Małe mieszkania składające się najwyżej z dwóch pokoi winne być wypróżnione 1-go października do godz. 5tej w poł. Średnie mieszkania składające się z 3 do 4 pokoi muszą być opróżnione do soboty 2-go października, godz. 12tej w poł. Wielkie mieszkania, składające się z czterech i więcej pokoi opróżniać można z powodu niedzieli, do poniedziałku 4-go października godz. 12tej w poł. Przy mieszkaniach średniej wielkości opróżnić należy przynajmniej jeden pokój w dniu 1-go października do godz. 12tej w poł. Przy wielkich mieszkaniach przynajmniej dwa pokoje, aby się mogli wprowadzić nowi lokatorzy.

— Polskie zapalki. Grudziądzki »Gassel« zamieścił następującą wiadomość: Polskie zapalki z odpowiednimi napisami rozsprzedaje się w Gdańsku. Policya na tę sprawę już zwróciła uwagę. — Hakatyści widocznie mają strach wielki, aby »polskie zapalki« nie podpaliły ognia potęgę pruską.

— Ciekawy wyrok. Zatrzymywanie biletów kolejowych jest usuwaniem dokumentów tak zawyrokował przed niedawnym czasem sąd ziemiański w N. rymbergii. W wyroku powiedziano jeszcze, że jako dokument uważać należy nie tylko bilet jeszcze niedziurkowany lecz także każdy już użyty. A zatem nieoddanie biletu, i choćby z zatrzymaniem go nie był połączony żaden specjalny interes osobisty, jest karygodnym na podstawie paragrafu 348, prawa karnego (usuwanie dokumentów).

— Przesyłka pieniędzy w znaczkach pocztowych jest ulubionym powszechnie środkiem do wyrównania mniejszych zobowiązań. Przesyłki takie jednak, jeżeli przeznaczone są za granicę, wprawiają adresata bardzo często w zakłopotanie, w jaki sposób ma użyć znaczki pocztowe obcego państwa. Niedomaganie to ma teraz być usuniętem w ten sposób, że w komunikacji pocztowej pomiędzy temi państwami które wprowadziły obopólny obrót czekowy, dozwolonem będzie wkladać do listów zamiast znaczków pocztowych, rewersy w wysokości należytej sumy. Rewersy te będzie można potem na pocztach zamienić na znaczki pocztowe danego państwa.

— Nowe monety. 25 fenygówki wydane zostaną dopiero w ciągu zimy, a nie w październiku, jak pierwotnie gloszono. Opóźnienie w wydaniu nowych tych monet tłumaczy się pewnymi zmianami, jakie okazały się koniecznymi przy okazach próbnych. Ogółem bitych ma być nowych tych monet 5 milionów sztuk.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Kramarowo.** W nocy na środę skradziono posiadzielowi Radigowi z zamkniętej stajni 7-letnią klacz. Po złodziejach dotąd nie ma śladu.

* **Biskupiec.** Pociąg przejechał 2 konie gospodarza Krediga. Konie zabite zosta-

ły na miejscu, a gospodarz stracił tysiąc marek.

* **Wielbark.** Nieszczęsny zwyczaj dolewania nafty przy rozpalaniu ognia stał się znów przyczyną strasznego nieszczęścia. Gluchoniema L. Oskierska dołała przy zapalaniu ognia nafty, przczem nagle bańka eksplozowała, a rozpryskująca nafta oblała ją tak, iż w okamgnieniu stała cała w płomieniach. Nieszczęśliwa wybiegła na podwórze, gdzie ją ludzie spostrzegli i palące szaty z niej zdarli. Odniosła jednak tak ciężkie poparzenia, iż mało jest nadziei utrzymania jej przy życiu.

* **Szczytno.** Ostatni targ na bydło był dobrze obesłany. Za dobre krowy mleczne płacono aż do 300 marek, za woły również dobrze płacono. Koni spędzono mało, a luksusowego towaru wcale nie było. Ceny za konie robocze były niskie. Za tłuste świnie płacono 51 do 53 marki od centnara za prosięta 20 - 22 marki.

* **Ostruda.** Robotnika Bagera z Lauk przywieziono we środę do tutejszego lazaretu jako podejrzanego, że choruje na cholere. Badania bakteriologiczne wykazały jednakże, iż Bager nie choruje na cholere, lecz na inną chorobę żołądka. Wszelkie obawy są zatem bezpodstawne.

* **Królewiec.** Cyrk Sarassani'ego przebywa obecnie w Królewcu w Prusach Wschodnich. Gdy w niedzielę wieczorem członek trupy marokańskiej Achmed ben Ali wracał po przedstawieniu do domu, napadło go dwóch mężczyzn i tak ciężko poranili sztyletem, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo. Napastnicy zniknęli nie poznani.

Z Prus Zachodnich i Pomerza.

* **Sztum.** Jarmark, który tu odbyć się miał 10 listopada przełożono na 13 listopada. Jarmark zaś przyszłoroczny wyznaczony na 9 listopada, odbędzie się dopiero 14 listopada.

* **Z pow. grudziądzkiego.** Pod drzewo schronił się w Bluzinkach podczas burzy pochodzący z Polski robotnik Kaczmarczyk. Wtem uderzył piorun i uśmiercił biedaka. — I przy tej sposobności zaznaczamy, że w razie burzy pod drzewem schronienia szukać nie należy, gdyż to rzecz niebezpieczna.

* **Wąbrzeźno.** Na tutejszym głównym dworcu zderzyły się ze sobą dwa pociągi. Lokomotywy tak silnie wpadły na siebie, że z trudnością rozłączyć je zdołano. Lokomotywy zostały silnie uszkodzone, zaś cztery wagony zgruchotane. Pewnemu konduktorowi zostało ramię pokaleczone, dalszego zresztą nieszczęścia nie było.

Z Ke. Poznańskiego.

* **W Poznaniu** odbywał się sejmik polskich Spółek Zarobkowych. Za sprawozdania ks. Patrona wynika, iż liczba depontów, ludzi składających w Spółkach pieniądze, wynosiła w ostatnim roku 138,689, a suma złożonych przez nich pieniędzy 148 milionów marek czyli o 22 miliony więcej niż w roku ubiegłym. Fundusze rezerwowe w Spółkach naszych wynoszą już 9 milionów, a udzi 17 20 milionów marek.

* **Nowy Tomysl.** Zbiór chmielu już jest ukończony i wynosi około 6000 centnarów. Wprawdzie jest to niewiele, lecz w ostatnim roku znowu się zmniejszyła liczba hodowców chmielu. Handel tym towarem był w ostatnim tygodniu bardzo ożywiony, przybyło także kilku kupców zagranicznych, jednakowoż właściciele nie chcą się pozbywać towaru, spodziewając się lepszych cen ze względu na liche zbiory ogólny. Natomiast chmiel nowotomyski jest w tym roku znakomity. Płacą obecnie za lepszy 175 mk. za centnar, za pośledniejszy 150 mk.

Z różnych stron.

* **Szpandawa.** Staszny wypadek wydarzył się w sobotę wieczorem w Szpandawie na szosie berlińskiej. Gdy wóz kolei elektrycznej przejeżdżał ulicą tą, bardzo nędznie oświetlona, spostrzegł motorowy naraz, że wóz podnosi się i opada, jakby był natrafił na wieką jakąś przeszkodę. Za-

trzymał więc wóz, a gdy zbliżono się z laskami do szyn, spostrzeżono ciało ludzkie porozrywane w kawały. Serce, płuca, wątroba, wszystko leżało porozrzucone wokół. Wypośrodkowano, że człowiekiem, uśmierconym w tak okropny sposób, jest polski robotnik Dworaczek. W kieszeni jego ubrania znaleziono 10.80 mk. Porozrywane części ciała i wnętrzności pozbierano i przeniesiono do trupiarni.

* **Bochum.** Proces o wzywianie do gwałtów wytoczono p. Pawłowi Dykcie, redaktorowi »Wiarusa Polskiego« z powodu przemówienia, wygłoszonego w Bochum przy Radbod na rocznicy Tow. św. Barbary. Pan Dykta został we wtorek z rana aresztowany w redakcyi i odprowadzony na policyę, gdzie go po spisaniu protokołu, wypuszczono tymczasowo na wolność. Rozumie się, że p. Dykta wystąpi z powodu aresztowania przeciw odnośnym organom policyjnym z zażaleniem na właściwej drodze.

Zapisujcie Gazetę Olsztyńską.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Ceny targowe.

Olsztyn, 24 września 1909

	za centnar	
Jszienica	—	9,50 - 11,00
Zyto	—	7,50 - 8,30
Jęczmień	—	7,50 - 7,80
Owies	—	7,20 - 7,60
Groch żółty	—	10,50 - 12,50
Groch bury	—	—
Kartofle	—	2,25 - 2,50
Słoma prosta	—	2,50 - 3,00
Siano	—	2,80 - 4,00
Wolowina	za funt	0,55 - 0,80
Wieprzowina	—	0,70 - 0,85
Skopowina	—	0,60 - 0,80
Małto	—	1,00 - 1,20
Jaja za mędel	—	0,80 - 1,00

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbior pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung »Gazeta Olsztyńska« mit den Gratisbeilagen »Gosc Niedzielný« und »Gospodarz« aus Allenstein für das IV. Vierteljahr 1909 und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestelgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestelgeld) erhalten zu haben

bescheinigt

1909

den

Kaiserl. Post

Korzysfna okazya zakupu!

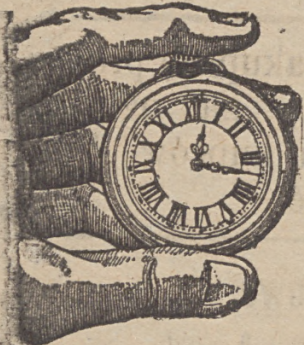
Aby po zmarłym mym synie pozostały

zapas towarów cokolwiek uprzatnąć,

po w imieniu Szanownej Publiczności **nizej sprzedaży**
Zegarki kieszonkowe dla panów i pań, regulato-
ry, zegary ściennie każdego gatunku, budziki,
lunetki, pierścionki, bransoletki, broszki, ar-
tykuły optyczne, a mianowicie różne przedmioty stó-
sowne na podarki ze złota, srebra i alfenidy.

Również wykonuje się wszelkie reperatury w zakres
zegarmistrzstwa wchodzące jak najstaranniej po umiarko-
wanych cenach.

August Poetsch, sen.
ul. Olsztynkowa 45.



Czas i pieniądz

marnuje kto pierze bieliznę po dawnemu wo-
dą i mydłem. Każda mądra gospodyni i pani
dłmu pierze teraz bieliznę nowym doskona-
łym antyseptycznym środkiem »Saponem«
z marką ochronną »koszulka« w paczkach za
25 fen. Wielka oszczędność pracy, czasu i
pieniędzy. Kto chce mieć bieliznę białą jak
śnieg, niech kupi za 10 fen. bieliku »Asan«
i wsypie trochę do wody podczas prania, a
będzie zadziwiony cudowną białością. —
»Asan« lepiej i prędzej wybieli, jak biele-
nie na łące.

Tak »Sapon« jak i »Asan« są pod gwa-
rancją bieliznie nieszkodliwe i nie trujące,
nie zawierają chloru, ługu, sody i innych
rzeczy, które bieliznę gryzą.

Pranie odbywa się tak lekko, że nawet
dzieci prac mogą. Kto raz kupi »Sapon« i
»Asan« już nigdy tego nie porzuci.

Złoty medal w roku 1907.

Trzeba żądać wszędzie u kupców wyraźnie
»Sapon« i »Asan«, gdzie niema, wysła
się każdemu wprost z fabryki 6 paczek »Sa-
pon« i 5 paczek »Asan« za 2 mkr. franko
w dom. Adres jest taki:

Chem. fabr. „Ergasta“ C. Nagórski, Pr. Stargard. 15.
Do nabycia w Olsztynie u Kuhniga następcy, ul. Prosta.
W Olsztynku w drogerji Bruno Pfeiffer.

Po ukończonej całkowitej przebudowie mego młyna
i zaopatrzeniu takowego w najmodniejsze i najlepsze maszyny, od-
daje młyn mój do użytku szanownej publiczności

👉 w sobotę 25-go września. 👈

Staraniem moim będzie dobrym towarem i rzetelną usługą odbior-
ców mych pod każdym względem zadowolić.

Makę pszenną i żytnią jako i oba gatunki
osucia i śrutu

mam do wymiany jako i na sprzedaż zawsze na składzie.

Mój tartak będzie od 10-go października
znowu w biegu.

L. Bilitewski,
właściciel młyna w Pajtunacn.

Majątek, 315 mórg roli

pierwszorzędnej, 4 kilometry od miasta i kościoła, nad szosa-
nowe murowane zabudowania, pełny inwentarz, także jak najlepsze
łąki, okolica polska w obwodzie regencyi olsztyńskiej, jest tania
za 70 tysięcy marek przy 20 tysięcy marek wpłaty z rak nie-
mieckich do nabycia. Zgłoszenia pod literami S. M. do eksped.
»Gazety Olsztyńskiej«.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania

J. LEVY, Rynek 20, obok p. Struwego.

Największy skład garderoby, interes wykonywania na miarę i skład
sukna w miejscu.

Moja daleko znana taniość uzasadnia się: taniemi zakupami
okolicznościowemi, wielkim obrotem, małymi wydatkami, urządze-
niem maszynowym i nieobliczaniu kosztów fasonu. Dla tego od-
daje 1 ubranie na miarę z dobrego bukskinu lub kamgaru
już od 24., a 1 paletot zimowy z dobrego bukskinu już od
22 m. począwszy.

Proszę zapytać się mych odbiorców a opowiedzą oni każdemu,
iż me ubrania nie tylko dobrze siedzą, lecz że porównać je mo-
żna z ubraniami na miarę, ponieważ wykonane są starannie
przez tutejszych krawców. Zaden szewek nie pęka, zaden
guzik nie odpada, jak zwykle przy ubraniach sprządzonych w
wielkich miastach. O dobroci i trwałości przekona się każdy po
pierwszej próbie i będzie wtenczas za tanie pieniądze dobrze i
elegancko się ubierał.

Szczególną uwagę zwracam na
wielki zapas ubrań na jesień co-
dopiero z lepszych matetyi spo-
rządzonych i zapraszam do kupna.

40 krawców i przykrawacz
do dyspozycji.

Od 1-go maja 1907 ściśle
stale ceny.

Mam na składzie i polecam teraz po znacznie niższych
cenach:

pumpy, rury do pump, makę Thomasa, Kajnit,
sprzęty rolnicze, części pługowe
jako i wszelkie inne towary żelazne i narzędzia.

J. Mondry, Olsztyn.

👉 Kołowce 👈

oraz wszelkie przybory dla kołowników
zakupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaję za do-
godną miesięczną odpłatą. — Baczność! Meble wyprzedaję
teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

A. Kundt w Olsztynie.

Zgromadzenie
Kupno okolicznościowe
dla karczmarzy i sklepiarzy.

Mam tanio na sprzedaż zapas
kart pocztowych z widokiem
w różnych wzorach.

Portée, Olsztyn,
ul. Krzawa (Krummstr.) 11.

Dziewczyna

do drukarni, 14—15 lat
stara, zgłosić się może
natychmiast w eksped.
Gazety.

Zgromadzenie
III. zakonu

jako i przyjmowanie nowych
członków odbędzie się 4 pa-
ździernika o godz. 8-mej
zrana w kościele Serca Je-
zusowego.

Przełożony.

Maszyna do szycia
używana, lecz dobrze utrzymana
na stoi na sprzedaż w ulicy Ol-
sztyńskiej (Hohensteiner-
strasse) 6.

Książki do nabożeństwa
Kropielniczdi
oraz wszelkie inne dewo-
cyonalny poleca

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“